

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 13 Października r. s. 1822 roku.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 15 października.

(z Kurjera Warszawskiego)

Według urzędzenia Presydyi sądu apelacyjnego, wybrana została delegacya ze 3 niecenasów i 3 adwokatów, celem porozumienia się nad przybliżeniem organizacyi sądowej do procedury francuskiej. Słychać, iż jednym z jey zamiarów jest zbliżyć się do procedury w tym punkcie, aby na każdą sprawę stały termin był przeznaczony. Przez co każda strona mogłaby wiedzieć o dniu przypadnienia swej sprawy. obrońcy nie traciliby czasu nad pilnowaniem spraw wszystkich, i w ogóle przyczyniłoby się do pośpiechu w wymiarze sprawiedliwości.

AUSTRYA.

Wiedeń, dnia 9 października.

(z Dostrzegacza Austriackiego.)

Podług doniesień z Salzburga, Najjaśniejsza Cesarzowa Jeymość z orszakami swoimi, d. 4 zrana o godzinie 7 udała się w podróż do Tegernsee. Tegoż dnia zrana o godzinie 8, jako w dniu imienin Najjaśniejszego Cesarza Jmci, odprawiono się w kościele katedralnym solenne nabożeństwo z odśpiewaniem *Te Deum*, przy czem zanoszono gorące modły o dobro najsłodszej Ojczyzny. Między godziną 9 a 10 N. Pan w towarzystwie Arcy-Księcia Jana. W. Podkomorzego Wrbna i generała adjutanta F.M.L. Barona Kutschera, raczył oglądać znacznie już doprowadzonej budowy letniego pałacu *Mirabell*, po obiedzie zaś zwiedził wiejski pałac *Klessheim*, w towarzystwie Arcy-Księżki Jana i Palatyna, Księżny Wirtemberskiej, Księżniczek jey córek, Księżki Alexandra Wirtemberskiego i innych znakomitych osób.

Dawniejszy Arcy Biskup Mechliński X. de Pradt, który jak wiadomo, (słowa są *Dostrzegacza Austriackiego*) uchodzi we Francyi za bawiaćcego niekiedy politykarza gadułę, a w Niemczech u wielu za głęboko myślącego polityka, w jednym z ostatnich numerów gazety *Constitutionnel* wskazuje rządowi francuzkiemu drogę, na której w krótkim przeciągu czasu może się stać wielkim, potężnym i przeważającym w Europie. Zapewnia on, że rewolucya hiszpańska była szczęśliwym zdarzeniem (*bonne fortune*) dla Burbonów we Francyi, przyczyniając im 11 milionów sprzymierzonych; rewolucye portugalska i neapolitańska ze swojej strony; gdyby z nich tylko korzystać umiano, byłoby przyniosły także 9 milionów podobnychże sprzymierzeńców; a tak powstałaby federacya licząca 50 milionów głów, i 1200 milionów dochodu rocznego, za pomocą której Francya przywróciłaby w sposobie najsławniejszym utracony ostatnimi pomysłkami Napoleona, wpływ swój w Europie. — „Naukę tę” mówi dalej, „od wielu już lat opowiadałem z dachów; a na sprawiedliwie moję życzyłbym tylko, żeby Pan Bonald, (do którego właściwie artykuł ten jest wymierzony) „chciał się naprzyszłość zniżyć i wystawił cały ciąg wyobrażeń moich politycznych.”

X. de Pradt, we względzie w jakim rzecz uważa, może się i niezupełnie mylić; a z pomiędzy licznych czytelników gazety *Constitutionnel*, nie jeden podobno z nim się zgodzi. O to tylko idzie, co rozumieć należy pod wyrazami: Francya i fran-

czuski wpływ w Europie. Fakcyą, która w dzień i w nocy pracuje nad tem, aby lud francuzki w nowe zaburzenie i w nową nędzę wtrącić, aby wszędzie prawo i porządek, jak stare ostatki nogami deptać, a pomyślność świata niegodziwym chęciom i szkodliwym teoryom poświęcać, — fakcyą tą jeśli jest *Francya*, tedy nie mówił nierozważnie; gdyż dla takiej Francyi nie mogłoby zapewne byź nie pożądanego, jak widzieć wokoło siebie uwieśnione zwycięstwem te same niszczące zasady, i też same zbrodnicze zamachy, które takż *Francya*, jako jedyny cel swoich usiłowań, jako początek i koniec swej polityki uważa. — Nadto: Jeśli polityczna waga Francyi ma się nadal objawić w nowem pasmie krwawey przemocy, zniszczenia, rabunków, knoń buntowniczych, w nowem pokuszeniu się wstrząśnienia Europy w fundamentalnych jey zasadach i wygnania na długi czas pokoju z ziemi, wtedy rady Biskupa de Pradt mogą być znowu niezupełnie przeciwnie zamiarowi. Zawsze jednak pozwoliłby tu sobie można tej skromney wątpliwości, czy w obecnem położeniu rzeczy, przy masie środków obrony, jakieby zjednoczone mocarstwa przeciw wszelkim tego rodzaju doświadczeniom wystawić mogły, nakoniec przy tym stopniu przekonania się, do którego — chociaż niestety nie cały ogół, jednak wielka część społeczeńych gorzką drogą doświadczenia przyszła, — czyby koalicya rewolucyjna ze swemi 50 milionami głów i 1200 milionami dochodów, mogła uczynić wielki postęp przeciw reszcie Europy; tymczasem, przypuściwszy na chwilę podobieństwo rzeczy, plan X. de Pradt miałby zawsze jeszcze dość konsekwencyi i byłby dość treściwy.

Jeśli zaś przeciwnie pod wyrazem *Francya*, — czemu *ide Pradt* niezupełnie przeczyć się zdaje — rzad francuzki, a pod wpływem Francyi na Europę — jak się wprawdzie Panu de Pradt nie zdaje, ale jak każdy prawy i rzeczywście światły stasysta uważa — ów sprawiedliwy, potrzebny i uzasadniony wpływ uważać należy; wpływ, który jedno z pierwszych mocarstw europejskich w każdej okoliczności żądać może i utrzyma, któryby dziś *Francya* w całej jego rozległości posiadała, gdyby fakcy, które siłę jey żywotną wycięzają, wyniszczyła, a X. de Pradt i jego przyjacielom usta zamknęła — jeśli takie jest prawdziwe znaczenie użytych tu wyrazów, tedy nie może być nierozsądniejszego, jak nauka, którą pisarz ten z taką skrętnością i zuchwałością — świadectwa tego nikt mu odmówić nie może — od roku 1815 „ze wszystkich dachów” opowiada. Szczęściem, zastosowanie tej nauki nie zagraża szczególniejszem jakim niebezpieczeństwem; albowiem, gdyby nawet X. de Pradt mówił jak *Demostenes*, albo pisał jak *Montesquieu*, i wtedy przedzieby zapewne mógł góry przenosić, albo jakobinów nawracać, a niżeli prawemu Monarsze jakiemu i wiernym jego sługom wmówić, że z korzyścią dla nich będzie: zawrzeć przymierze z największym swoim nieprzyjacielem, powstać przeciw rzeczywistym swoim sprzymierzeńcom, i utworzyć koalicyą, której pierwszym fundamentalnym artykułem byłaby własna ich zguba.

Xiąż de Pradt stoi wprawdzie nie sam jeden we Francyi z politycznym systematem swoim; ale potrzeba takiego czoła jak jego, a żeby zuchwa-

le przepisujący rządowi francuzkiemu przyjęcie takiego systematu; a przyjacielskie wezwanie do jednego z pierwszych wydawców pism publicznych we Francyi, „ażeby też na przyszłość postarał się wystawić całą osnowę jego treściwej polityki“—jest jedną z owych nieocenionych otwartości autorskich, któremi nas od dawna obdarza.

T U R C Y A.

W gazecie rzyckiej *Zuschauer* czytamy z *Korfu* pod 27 sierpnia, co następuje: „*Omer Basza*, którego *Sulioi* już potylekroć porazili, odważył się znowu na nich uderzyć: „Dnia 18 sierpnia, zgromadził całą swoją siłę wojenną i poprowadził ją przeciwko cytadeli *Kiafy*. *Sulioi* pobili go na głowę, ścigali aż do *Milos*, i zdobyli usypane przez niego szance. Więcej 5000 albańczyków zostało na placu zabitych lub raniionych. Po otrzymaniu zaś wiadomości o wkroczeniu korpusu tureckiego do *Liwadyi* i *Peloponezu*, podniosła się szczególnie nadzieja przyjaciół tureckich. Skutkiem tej wiadomości roznosiły się głośnie, podług swego życzenia, wieści. Tak na przykład, rozwiązali rząd grecki; jednakże rząd ten nie ustał dotąd i niedożnał zgoda żadnej zmiany. Potem poddali *Porcie* cały *Peloponez*; a jednakże turecy, którzy tam byli wkroczyli, zastali niwy *Argos* i *Koryntu* swojemi trupami. Wielu naczelników greckich oddali jako zdrajców pod miecz, a w rzeczy samej nikogo nawet nie uwięziono. — *Odyseusz* szczególnie ich zajmował. Niektóre działania nadto skwapliwe tego dowódcy, pochodzące z żywości jego charakteru, zaszyły właśnie w tymże czasie, kiedy turecy wkroczyli byli do *Liwadyi*. Naówczas twierdzono, że *Odyseusz* zdradził sprawę swoich rodaków; inni rozsiewali, że za znaczną sumę pieniędzy dał się przekupić *Churszydowi* *Baszy*, i bez dobycia pałasza oddał mu *Termopile* i t. d. Prawdą zaś jest, że ten nieustraszony *Epireyzyk* za zbliżeniem się tego tureckiego naczelnika, nie pomyślał na osobiste nieporozumienia, pśpieszył do *Termopillów*, i że w styczony w tym przesmyku d. 20 lipca bitwie, *Odyseusz* przewyższył sam siebie w waleczności. Teraz strzeże on tego ważnego stanowiska, którego mu rząd powierzył. Przy tém zupełnie potwierdzonem zwycięstwie w dniu 20 lipca, najwięcej się po *Odyseuszu* odznaczyli: *Jenerał Niketas*, starszy brat pólkownika *Niketasa*, z przydanem sobie nazwiskiem „*Turkożercy*“, *Demetryusz Contoyanes*, i pólkownicy *Gouras* i *Dyobonnites*. *Churszyd Basza* po odniesionej klęsce z małą liczbą niedobitków schronił się do *Laryssy*, gdzie zmartwiony niepomyślnością zachorował. Twierdzą nawet od dwóch dni, że umarł, jednakże ta ostatnia wiadomość jeszcze potrzebuje potwierdzenia. Po klęsce *Churszyda Baszy*, *Tassos*, dawniej dowódca milicyi olimpijskiej, wyszedł z *Malcassi* na czele 2000 ochotników, i przebiegał kraj w różnym kierunku aż do *Serfidsje*, pomnażając w przedkim swoim pochodzie liczbę swych wojowników. Z *Serfidsje* puścił się drogą do *Delvendos*. A że się w ostatnim z tych miast dowiedział o uzbrajaniu przeciw sobie tureckich wiosek *Sarigkoel* w *Macedonii* południowej, przeprawił się 29 lipca przez *Haliadmon*, napadał na pomienione wioski jedne po drugiej, i rozproszył ich mieszkańców, którzy się schronili poza *Axius*. Gdy się potem dowiedział, że *Basza Saloniki* chciał posłać niejaki posiłki *Churszydowi* *Baszy*, przeszedł przez *Olimp*, i zastąpił im drogę. Dnia 7 sierpnia nadciągnęły te posiłki, od 4 do 5 tysięcy ludzi, do *Katerina*. Gdy zaczęły ciągnąć wawozem *Katerina*, wpadł na nich niespodzianie *Tassos*, i rozproszył. Mała liczba, która się obróciła ku *Platamon*, została wycięta; drudzy ścigani byli z poniesieniem znacznej straty aż do *Kittos*. W tymże czasie, *Peloponezyzykowie* bardzo tureków pobili: są co przydają, że ich na głowę porazili pod *Koryntem*; a a kilku dniami wprzody uderzono na *Churszyda Baszę* w *Tessali* nie bez znacznej klęski w jego wojsku. Okazuje się więc z tego, że właśnie w tymże czasie, kiedy przyjaciele tureccy wystawiali stan greków do ostatniej rozpączy przywie-

dziony, sprawa tych ostatnich znajdowała się w stanie bardziey kwitującym, a niżeli kiedykolwiek.

„Rząd grecki ma niebawmą przenieść stolicę swoją do *Aten*, dla zbliżenia się bardziey do działań wojennych.“

W *Korrespondencie hamburskim* czytamy z *Konstantynopola* pod d. 27 września: „Od *Persyi* mamy tu bardzo zatrważające wiadomości. *Bagdad* ma się już znajdować w mocy *Persów*.“

Tenże *Korrespondent* donosi z *Korfu* pod 4 września: „Wiadomości z *Morei* są ciągle pomyślne. *Churszyd Basza* jest w *Laryssie*. Część jego wojska zginęła na równinach *Koryntu*, reszta zaś jest w takim położeniu, iż trudno aby ją lepszy los spotkał. Główną sprężyną czynów greckich, był w tym czasie *Colocotroni*. *Napoli* d. *Romania* jest nakoniec w mocy greków, a *Hydrioci* i *Spezzioi* przewożą tam rodziny swoje, dla zabezpieczenia ich od wszelkiego napadu. Flota turecka, złożona z okrętów, które się pod *Scio* znajdowały, i z floty *alexandryjskiej*, przybyła pod *Patras*, ale nie ma wojska lądowego na pokładzie, i nie dobrze jest opatrzona, a grassuje na niej morowe powietrze. Flota grecka znajduje się już w bliskości *Cerygio*, i w krótkim czasie spodziewać się należy stanowczych wypadków.“

Dalej tenże *Korrespondent hamburski* donosi z *Tryestu* pod 24 września: „Otrzymaliśmy wiadomości prosto z *Morei*, a mianowicie z *Tripolizy* pod 3, a z *Calamata* pod 6 września. Podług tych wiadomości, nie ma już zgoda tureków w *Morei*. *Dram Ali Basza Janiny* zaprowadzony został jako jeniec do *Hydri*. Na flocie tureckiej grassuje morowe powietrze.“

A N G L I A.

Londyn, dnia 28 września.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Król chorował nieco ze zbyt czułego natężenia umysłu w interessach krajowych. Uda się atoli wkrótce do *Windsor* dla wypoczynienia.

Gdy Monarcha wracał ze Szkocyi, statek, na którym płynął, wpadł na piasek niecałkiem *Oxfordnes*, i Monarcha był w niebezpieczeństwie. Sternik za karę nie odebrał zapłaty.

Xiążę *Manchester*, wielkorządca *Jamaiki*, chce nadal utrzymywać wojsko tamęczne z dochodów miejscowych, niepotrzebując pieniędzy od rządu tutejszego. Pan *Hume* postanowił wnieść na parlament, aby toż samo nastąpiło we wszystkich osadach.

List z *Gibraltaru* pod d. 2 b. m. pisany, donosi, iż emigranci hiszpańscy wsiedli tam po większej części na okręty i popłynęli do Francyi. Wielkorządca *Gibraltaru* odebrał wyraźny rozkaz, aby nadal nie przyjmował żadnego hiszpana, któryby oyczynę swoją opuścił: Anglia bowiem chce zostawać w dobrem porozumieniu z Hiszpanią.

Dnia 4 października. — Król *Jmć* wyjechał onegdaj do *Windsor*, dokąd wezwał *Margrabiego Conyngham*. Nieco pierwey, Xiążę *York* odwiedził kilkokrotnie Monarchę, co iedna z gazet tutejszych przypisuje okoliczności, której nie wymieniam. Wzmiankuje tylko o jakiejś podróży Xiążęcia, twierdząc, iż niezawodnie nastąpi.

Hrabia *Harrowby*, prezes tajney rady królewskiej, prosił o uwolnienie od urzędu, z przyczyny słabego zdrowia.

Jedna z tutejszych gazet pisze, iż przed zgonem *Margrabiego Londonderry*, była mowa o planie względem Hiszpanii. Miano posłać wojsko do tego kraju. Anglia miała osadzić porty, i zastąpić potrzebne wydatki, któreby potem Hiszpania zwróciła. Plan ten doznał trudności.

Szwajcar *Margrabiego Londonderry*, człowiek zdrów i mieny, tak się smucił śmiercią swego Pana, iż wkrótce po nim umarł.

W dzień ś. *Michała*, to jest, 29 z. m. odprawili się zwyczajny co rok wybor *Lorda* prezydenta tutejszey stolicy, i padł wybor na *aldermana Haygate*, należącego do strony opozycyjnej.

Gazeta Morning Chronicle twierdzi, iż poseł nasz przy dworze wiedeńskim, zaraz po skoncz-

nym kongresie w *Weronie*, złoży urząd; następcą zaś jego będzie Lord *Amherst*, a Lord *Melville* zostanie wielkorządcą Indyy wschodnich.

WŁOCHY.

Od granic włoskich, dnia 28 września.

(z *Gazety Warszawskiej*)

List z *Werony* wymienia domy, w których Monarchowie i osoby dyplomatyczne mieszkać mają. I tak: dom *Canossa* jest przeznaczony dla N. Cesarza Jmci *Alexandra*; dom *Larego* dla Króla Jmci Pruskiego; dom *Camilly* dla Króla Jmci Neapolitańskiego; dom *Giusty* dla Króla Jmci Sardynińskiego; dom *Peccana* dla Xiężny Parmy; dom *Marrioni* dla W. Xięcia toskańskiego; dom *Mosconi* dla Xięcia Modeny; dom *Allegri* dla Arcy Xięcia Vice-Króla lombardzko-weneckiego; dom *Castellani* dla Xięcia *Metternich*; dom *Partalusi* dla Hrabiego *Nesselrode*; dom *Qualienzi* dla Xięcia *Wellingtona*; dom biskupi dla Kardynała *Consalvi*; dom *Gazzola* dla Vice-Hrabiego *Chateaubriand*.

Inny list z *Werony* pod d. 24 b. m. wyraża „Trwają ciągle przysposobienia do kongressu. Za najęcie domu dla codziennego tu spodziewanego Vice-Króla lombardzko-weneckiego, płaci się na dzień 80 napoleondorów. Przybyło tu z *Medyolanu* 8 kompanii grenadyerów. Cesarz Jmci Austriacki: pozwolił miastu *Weronie* odprawiać co rok dwa jarmarki, trwające po 2 tygodnie. Dziś zaczął się pierwszy jarmark. O godzinie 10tej zrana odprawiło się uroczyste nabożeństwo, poczem processya udała się z kościoła na wielki rynek, wśród szeregow grenadyerów węgierskich. Przy ołtarzu wystawionym na rynku przeczytano wszystkie przywileje jarmarkowe; poczem xiądz celebrujący dał błogosławieństwo.“

Królewic szwedzki przybył d. 18 b. m. do *Medyolanu*, gdzie odwiedził Arcy-Xięcia Vice-Króla lombardzko-weneckiego i jego małżonkę. Dnia 22 b. m. przybył do *Parmy*, a nazajutrz udał się w dalszą drogę do *Bononii*.

Korrespondent Hamburski zawiera ze *Włoch* pod 22 września następujące wiadomości:

W nocy z dnia 6 na 7 września *Wezuwiusz* zaczął znowu wyrzucać ogień z wielką gwałtownością.

Oyciec ś. mianował Margrabiego *Filipa Francini* Nuncyuszem swoim w *Portugalii*.

Posel francuzki przy dworze rzymskim, Xiąże *Laval-Montmorency*, przybył d. 17 t. m. do *Medyolanu*, a d. 21 udał się w dalszą podróż. Tegoż dnia Baron *Pasquier*, Par Francyi, przejechał przez *Medyolan* do *Wenecyi*.

W *Liwornie* otrzymano doniesienia z *Missolonghi*, *Argos*, *Salona*, *Cerigo*. Wszystkie te doniesienia wspominają o kłęsce *Churszyda Baszy*, iż on (jak słychać, ciężko raniony) znajduje się w *Laryssie*. Suloci mają się potykać jak lwy; wielu zaś albańczyków miało opuścić chorągwie tureckie. Okręt cefaloński miał widzieć na morzu pod *Zakynthos* flotę grecką, liczącą około 100 żagli.

Szwecya.

Sztokholm dnia 25 września.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Dnia 17 o godzinie 2 po południu opuścił Król tutejszą stolicę, wieczorem stanął w *Crieslund*, odwiedzwszy w drodze Xiężniczkę *Zofię Albertynę* w *Tullgarn*. Następującego dnia przybył do *Norrköping* gdzie dał audyencyą władzom duchownym i świeckim, tudzież kommissyi trudniącej się wspieraniem pogorzelców, a przekonawszy się po dostatecznem przejrzeniu o użyteczności tego i innych zakładów, oświadczył swemu zadowolenie. Dzięki i życzenia towarzyszyły mu wszędzie. W dniu 23 zwiedził Król kanał *Gotha*, przyczem przedstawiano mu deputacyą kilku większych miast.—Hrabia *Platen*, radca stanu, prezes dyrekcyi kanału, miał do Króla mowę, na którą odpowiedział: że za szczęśliwego się poczytuje, iż zamiar połączenia dwóch mórz odległych, przez wielu poprzedników jego przedsięwzięty, po-

trafił do skutku przywieść; że połączył pod jedno berło dwa ludy, które samo przyrodzenie na wiecznych przyjaciół przeznaczyło; że chętnie przymyja część pochwał, któremi naród obsypuje żołnierzy przy kanale pracujących. Podziękowawszy potem żołnierzom za ich pracę, obywatelom za ich uczynność dla dobra ogólnego, nazwał pierwszą służbę: rząd, a czterem dalszym nadał nazwiska czterech stanów krajowych.

Chrystyanija, dnia 21 września.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Dnia wczorajszego stany zebrane na sejm, doniosły o zebraniu się swego radzie stanu przez deputacyą. Dziś zrana Namiestnik królewski, Hrabia *Sandels*, w towarzystwie rady stanu, generałów i wyższych władz, udał się do sali obrad, odczytał pełnomocnictwo udzielone mu przez Króla do zagajenia posiedzeń sejmowych, i wezwał Radcę Stanu *Collet* do odczytania mowy królewskiej, w której Monarcha wystawił obraz interesów narodu. *Amstman Sibbern*, prezes reprezentacyi narodowej, odpowiedział stosownie do mowy królewskiej. Poczem Hrabia *Sandels* oddał się z izby obrad, zaprosiwszy do siebie na obiad wszystkich depulowanych.

AMERYKA.

(z *Gaz. Warsz.*) Odebrano w *Londynie* wiadomość, iż miasto *Quito* poddało się generałowi *Bolivariowi*, który z *Panama* miał pośpieszyć do *Porto-Cabello*. Oficerowie hiszpańscy udadzą się z *Quito* do *Hawanny*, a żołnierze przyjęli służbę w wojsku kolumbijskiem.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

(z *Kur. Warsz.*) Obywatel pierwszy raz z prowincyi przybył do *Warszawy*, zajechawszy do Hotelu Podlaskiego, pośpieszył natychmiast przez *Maryensztat* dla oglądania stolicy; największą miał ciekawość widzieć Kolumnę *Zygmunta*, i właśnie stanawszy pod nią, zajęty pięknym widokiem *Krakowskiego Przedmieścia*, nie dostrzegł, że się tam znajduje gdzie żyć, widząc zaś dorożki siada do jednej i woła: wież mię pod *Zygmunta*, Dorożkarz dorozumiawszy się, że podróżny pierwszy raz jest w *Warszawie*, niechcąc utracić dwuzłotówki, bierze jegomości z pod *Zygmunta*, obwozi przez *Podwale*, ulicę *Długą*, *Miodową*, *Senatorską*, i znowu pod *Zygmunta* przywozi; jednak już dopełniwszy takowej promenady wzruszyło go sumienie, nie przyjął zapłaty i wyjawil podróżnemu swój podstęp. Podróżny uradowany i widokiem *Zygmunta* i uczciwością Dorożkarza, dwoistą mu dał zapłatę, oraz prosi o umieszczenie tej drobnej wiadomości, która może też komu przydatną się stanie.

Naydawniejszy śpiewak francuzki *Loinez* umarł. Do późney starości nie opuścił teatru, już prawie nieśpiewał lecz tylko deklamował w wielkich operach, ale publiczność tak była do niego przyzwyczajoną, iż chętnie go widziano na scenie.

W *Kopenhadze* w zeszłym miesiącu obchodzono pamiątkę dwóchsetnego istnienia sceny duńskiej, grano naydawniejszą narodową sztukę napisaną niegdyś przez *Holbersa*; Król z całym dworem znajdował się na teatrze, zapal panował niezmierny.

Księgarze paryzcy, którzy przedawali pisma rozwiozłe i burzliwe, oprócz kary pieniężney utracili przywilej utrzymywania księgarni.

Malarz *Michalon* najsławniejszy w malowaniu krajowidoków, umarł w kwiecie młodości właśnie w tej chwili gdy dokończył obraz naydoskonalszy w swoim rodzaju.

Listy prywatne z *Wiednia* donoszą, że tam trudnią się bardzo urządzeniem, aby wkrótce czasie papierowe pieniądze zniszczonemi zostały; sławny Bankier *Rotszyd* miał w tej mierze podać plan rządowi Austriackiemu.

W trzech królestwach *Wielkiej Brytanii* w roku zeszłym było 100 mężczyzn i 191 kobiet mających przeszło 100 lat.

Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności.

W dzień uroczysty rocznicy urodzin Najjaśniejszej Cesarzowej MARYI TEODOROWNY Najłaskawszej Opiekunki wszystkich dobroczynnych zakładów, to jest w następną sobotę dnia 14 t. m., na dochód ubogich w domu towarzystwa dobroczynności utrzymujących się, dana będzie wielka reduta w domu WW. Millerów, na której gra losowa, podobna jak w roku przeszłym, otworzoną zostanie, i kontynuować się będzie na następnych redutach i maskaradach aż do Adwentu. Towarzystwo Dobroczynności doznawszy tylokrotnego wsparcia od hojney Publiczności wileńskiej na głos cierpiącej ludzkości, nie wątpi że i to przedsięwzięcie łaskawie od niej przyjęte będzie.

O s w i a d c z e n i e.

1. Excerpt z Protokołu Sądowego Ziem. Ptu Wileyskiego, zapisanego Oświadczenia; pod pieczęcią Urzędową Ziemską tegoż ptu, roku 1822 8bra 3 dnia, na rekwiizycją stron jest wydan.

Roku 1822 mca 8bra 3 dnia, na Sądach JE-GO IMPERATORSKIEJ MOSCI Ziemskich powiatu Wileyskiego oświadczenie imieniem WWJJ. Państwa Jana i Barbary Łapickich Sędziów Granicznych ptu Ihumieńskiego, przeciwko JO. Xięźniczce Stefanii Radziwiłłównie jako Aktorce, a JW. Michałowi Zaleskiemu b. Podkomorzemu powiatu Rosieńskiego jeneralnemu Prokuratorowi masy także JO. Xięźniczki Radziwiłłówny, przy odwołaniu się do Oświadczenia pod dniem 22 septembra tegoż 1822 roku na Urzędzie Ziemskim powiatu Ihumieńskiego uczynionego, zanosi się w treści następnej, JW. Michał Graff Plater samojedyny przedtym Aktor dóbr Bożyna w Mołskiej Gubernii sytuowanych, celem usatyfakcyonowania swoich wierzyteli one na taxę i exdywizyą poświęcił, w kole czego po ogłoszeniu oczeui tego Sądu exdywizorskiego wyroku, od rozdziatu takowych dóbr pomiędzy wierzyteli pozostał mu w restancyi folwark Wołowa Słoboda alias Marcinówka zwany w powiecie Ihumieńskim leżący, żadne więc na owym majątku długie, ani ewikcyjne jego własne, a bardziey Xawerego Graffa Platara niemającego bynajmniejszego uczestnictwa w przereczonym majątku, jako po zaskuteczney exdywizyi, opierać się niemogły. Tak zatym niewątpliwą pewnością oświadczaający się powodowani, gdy uyrzeli zamiar JW. Graffa Michała Platara wybycia wspomnionego majątku, śmiało weszli z nim w umowę o aktorstwo, za które ugodzoną summę całkowicie zaliczyli, i od roku 1818 na twierdzy prawie nastalego nabycia stawszy się niewątpliwymi majątku Marcinówki aktorami, przez trzyletnią prawem zamierzoną na dopominek opartych długów dawnosć, ony spokojnie zapożydowali, nie wiadomo wszakże z jakiego względu i prawa JW. Michał Zaleski Prokurator masy JO. Xięźniczki Stefanii Radziwiłłówny, dnia 20 septembra idącego 1822 roku zatknętym we wrota zapozwem przed Sąd Komisyyi po Grafa Xawerego Platara bez domieszczenia w onym oświadczaających się jako aktorów za dług cale ustronney osoby, na majątku pod nazwaniem omylnym Brzoska Marcynówka przedsięwziął podstępnie uzyskiwać konwikcye. Nieprawność takowa JW. Prokuratora i użytego

woknego natychmiast została opowiedziana przez Urzędem powiatu Ihumieńskiego, która iżby wiadomszą była Publiczności, oświadczaający się mając zamiar umieszczenia do gazety Kuryera Lit. powtarzają oną przed Sądem Ziemskim Ptu Wileyskiego; a zarazem jeśli się za powyższym zapozwem podstępnie zatajonym zdało uzyskiwać konwikcye, tedy że ewikcyei oney na swojej własności od świadczających się niedopuszczają, że oraz o widoczny podstęp i o zły przewod prawa na obcym majątku, a stąd o kary i expensa prawne niezanieboga przynieść dopominku, z tym się naysolenniey przed Sądem i publicznoscią oświadczaają. Utego oświadczenia podpis w protokule takowy: Michał Łapicki Regent Gran. Ptu Wileyskiego. Zgodzilem z Protokulem Sądowym Wincenty Kiernowski Ziemski Ptu Wileyskiego Regent.

Wolno przyjąć do Gazety Kuryera Litewskiego poświadczen, Ignacy Kjakowski Pisarz Ziemski Ptu Wileyskiego.

2. Ze skutkow remissy Sądu czasowego Głównego Litewsko Wileń. ago Departamentu dla usatyfakcyonowania wierzyteli zstłego JP. Józefa Styrwińskiego, Sąd Ziemski Wileński postanowił wyprzedać z publiczney licytacji połowę domów w mieście Wilnie pod N. 1200, 1215, 1233, 882 i 272 sytuowanych. Na odbycie takowej licytacji w Izbie Sądowej Ziemskiej Wileńskiej lub jeśli strony zatądają in fundis wyrażonych domów, zamierzyl terminu 18sy dnia 20, 21, 22 dnia 26, 27, 28, 29, 30, 1 8bra, a dla przetargu dzień 6 gbra roku t. r. 1822. Po zaskutecznienu jakowego aktu całą sprawę dla uczynienia wierzytelom ze wszelkich funduszow ostateczney lokacyi i satysfakcyi, w dniu 13 tegoż następującego miesiąca gbra przywołać zadeklarować, tak więc do kupna połowy domow wyższ numerami oznaczonych, życzących nabydź ambientow; jakoteż wszystkich kredytorow Józefa Styrwińskiego do asystencyi ostateczney rozprawy sub amissione causa na założone terminu wyzwa, a chociaż uprzednim wyrokiem dnia 1 gbra roku bieżącego ogłoszonym i awizowanym, w rządzie oyczystych kredytorow z gotowey summy dla JPana Macieja Uszaka nastąpił wydział in quantitate rubli srebrnych 310 z doliczonym od kapitału procentem, gdy wszakże pomieniony JPan Maciej Uszak dla odebrania tej ilości dotąd, przez się bądź plenipotentą swojego, niepojawil się awizocyi bądź kaucyi nieprzedstawił, i jeśli jest gotow do usprawiedliwienia przez przysięgę swojego poszukiwania chęci nieoświadczył, i żadney o sobie nieadał wiadomości, uprzednie zaś przed rokiem 1820 8bra 5 dnia użyty do promocyi adwokat niewiadomość mieszkania aktora swego pomienionego JPana Macieja Uszaka zapowiadając, o wezwaniu przez gazetę wnosil żądanie, przeciwnie JP. Michał Styrwiński poszukiwanie JP. Uszaka w niewłaściwym pretensorstwie bydź zapowiadany mianował; gdy więc od roku 1820 mimo wychodzące w gazecie Kuryera Litewskiego awizocyi kredytorow do stannosci wzywające, rzeczony JP. Maciej Uszak początkowe swoje pretensorstwo milczeniem pokrywał i do odebrania przeznaczzonego mu wydziału nie stawiał, że takowy wydział w następney a już ostateczney kollokacyi między dalszych wierzyteli komu wypadać będzie w następującym miesiącu gbra rozdzielonym zostanie, zatym iż w następność JPana Uszaka żadnego stosunku do rozdzielony masy niebędus mógł czynić, dla wiadomości onego ninieysze czyni ogłoszenie.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 10 paździer. rubel srebrny 3 rub. 79 kop., czerwony złoty now. wyr. 11 kop. 75, stary r. 11 kop. 55, imperyal r. 36 kop. 80.

	Czas obserwacyi	Wyokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	W i a s t r y.	Odmiana w powietr.
Obserwacye meteorologiczne.	dnia 11 średnia	27 cal. 1,10 lin.	+ 8,91 stopni	Polud. Zachod.	Pochmurno
	dnia 12 średnia	27 — 0,15 —	+ 5,85 — —	Półn. Zachod.	Pogoda
	dnia 13 godz. 7	27 — 1,0 —	0, — —	Polud. Zachod.	Pochmurno